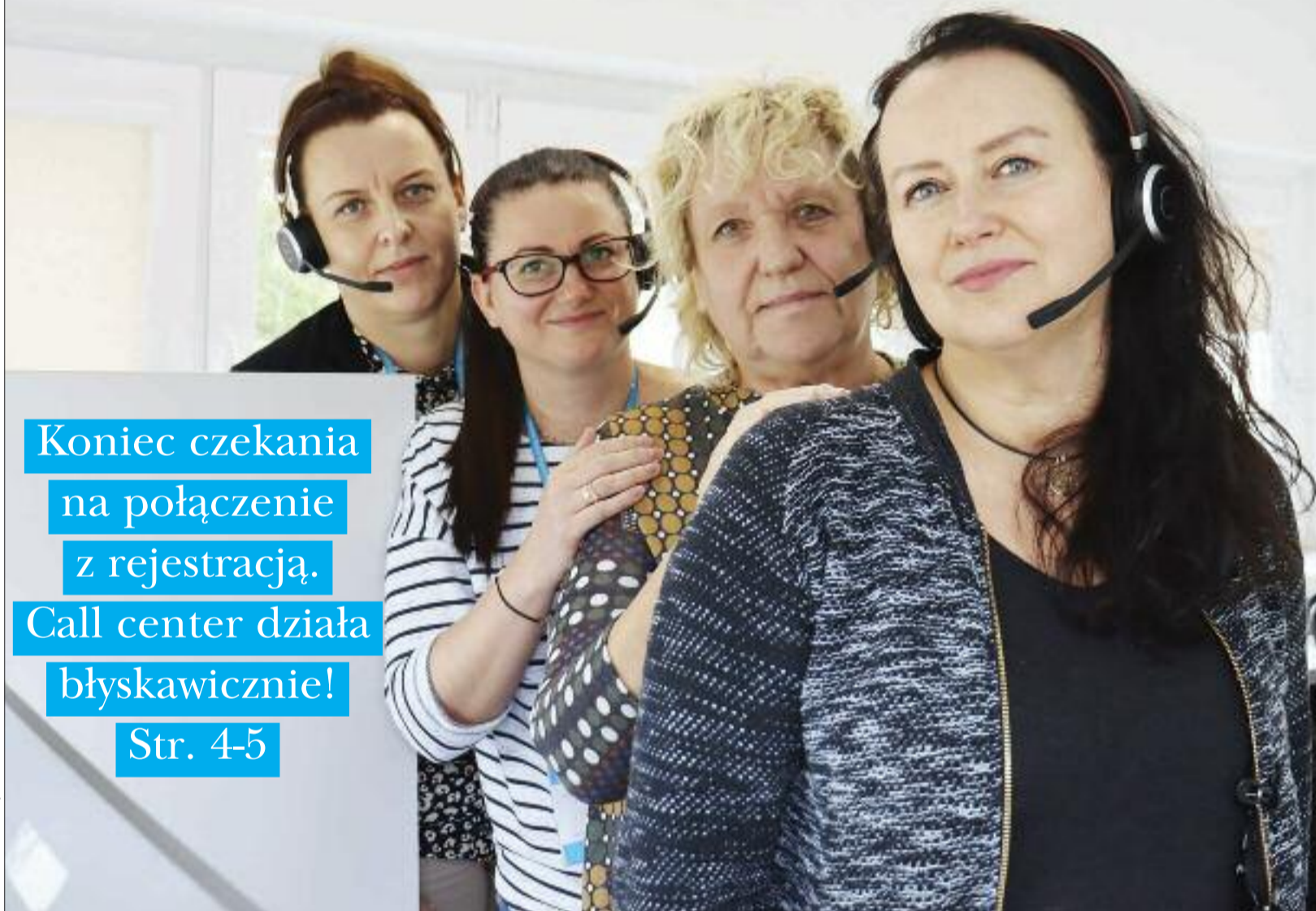




Halo, tu rejestracja szpitala



Koniec czekania
na połączenie
z rejestracją.

Call center działa
błyskawicznie!

Str. 4-5

Fot. Aleksandra Szymańska

> W numerze

SpyGlass, czyli „luneta” chirurga

Chirurdzy endoskopiści przeprowadzają zabiegi z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Ma go zaledwie kilka szpitali w Polsce.

str. 6

Sześciolatek miał PET/CT

Mały Jacek aż ze Szczecina przyjechał do nas na PET/CT. To pierwsze dziecko badane w Zakładzie Medycyny Nuklearnej.

str. 6

Szpital biega

Na co dzień pochłonięci obowiązkami. Po godzinach biegają w maratonach i ultramaratonach. Poznajcie szpitalnych sportowców.

str. 8

Rezonans pomoże wytropić raka

Kilka pacjentek szpitala miało już rezonans piersi. Przeprowadzenie badania umożliwia specjalna cewka. Kosztowała 100 tys. zł.

Pacjentki, u których jest konieczny rezonans piersi, nie muszą już jeździć do Szczecina czy innych oddalonych miast. Dzięki kupio-

nej przez szpital specjalnej cewce do rezonansu badanie można zrobić w Pracowni Rezonansu Magnetycznego nr 2 w Ośrodku Radioterapii.

Wymaga ono od pacjentki ułożenia na brzuchu, a cewka umożliwia zachowanie odpowiedniej pozycji. - Właściwe ułożenie to już

połowa sukcesu badania - mówiła Alicja Pazoła, kierownik zespołu techników elektroradiologii. Prawie cały skład był obecny podczas pierwszego badania z użyciem cewki. Trwało niemal godzinę. - Gdy już nabierzemy wprawy, będzie krótsze - mówiły specjalistki.

Rezonans piersi umożliwia pogłębioną diagnostykę nowotworową: uzupełnia wynik mammografii i USG. Szczególnie sprawdza się u kobiet przed 45. rokiem życia (gdy ewentualne zmiany trudno wychwycić), a także u tych, które ze względu na mały rozmiar biustu nie mogą mieć mammografii.

Na badanie pacjentki mogą być kierowane przez specjalistów z poradni onkologicznej czy chirurgii onkologicznej. Skierowanie może też wystawić specjalista z poradni ginekologicznej.

Rezonans to badanie z podaniem kontrastu i nie wszystkie pacjentki mogą je mieć (np. ze względu na in-

ne schorzenia). Wykluczone są też panie ze stymulatorem serca, neurostymulatorem czy implantem ślimakowym. Badaniu nie zostaną poddane osoby z metalowymi ciałami obcymi w tkankach, np. płytkami ortopedycznymi. Przeszkodą jest też klaustrofobia.

WIĘCEJ STR. 3

**W SKRÓCIE****Szpitalna spółka ma już 8 lat**

6 września minęło 8 lat od przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego (czytaj też obok). W 2013 r. Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki miał ponad 270 mln zł długu i groziła mu likwidacja. - Dziś, dzięki podjętej wówczas trudnej decyzji i właściwemu zarządzaniu, jesteśmy jednym z najbardziej prężnie rozwijających się szpitali w Polsce. W ciągu kolejnych 5 lat planujemy zainwestować prawie pół miliarda złotych - mówi prezes szpitala Jerzy Ostrouch. Najwięcej pieniędzy (210 mln zł) szpital planuje przeznaczyć na termomodernizację budynków przy ul. Dekerta. Więcej na: szpital.gorzow.pl.

Muzyczne obrazy w radioterapii

W Galerii Sztuki R w Ośrodku Radioterapii można oglądać wystawę obrazów Cypriana Noconia, artyście młodego pokolenia, absolwenta katowickiej Akademii Sztuk Pięknych. Motywem przewodnim wystawy są prace z cyklu „Święto polifonii”, przedstawiające muzyków. - To najbardziej profesjonalna wystawa, jaką przyszło nam do tej pory przygotować - mówi kuratorka szpitalnej galerii Ewa Janowicz. Obrazy można oglądać do 8 października.

Święto wszystkich fizjoterapeutów

8 września obchodziliśmy Światowy Dzień Fizjoterapii, ustanowiony przez Światową Konfederację Fizjoterapii (WCPT), by podkreślić rolę fizjoterapeutów w procesie leczenia pacjentów. Tematem przewodnim tegorocznego święta była znacząca rola fizjoterapeutów i rehabilitacji w long COVID (zespół objawów po przejściu choroby). W naszym szpitalu pracuje 36 fizjoterapeutów. Zajmują się m.in. pacjentami po COVID-19.



Fot. Małgorzata Kocik

Szpitalna brygada do zadań specjalnych z ul. Walczaka 42. - Każdy z nich to MacGyver! - mówi szef ekipy Sławomir Molik (tak oficjalnie: kierownik sekcji utrzymania ruchu). Na zdjęciu od lewej: Zbigniew Matras, Zbigniew Młodziński, Wojciech Motyk, Władysław Bartoszewski, Andrzej Stolarski, Kazimierz Stando i Sławomir Molik. Brakuje Józefa Parkoły i Egueniusza Mazieja. Formalnie to konserwatorzy, brygada utrzymania terenu i elektrycy, ale łączy ich jedno: o wiekowych budynkach szpitalnych przy ul. Walczaka wiedzą absolutnie wszystko. - Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale ja nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł zastąpić ich wiedzę i doświadczenie - mówi Sławomir Molik. Sam też rozległy teren zna jak własną kieszeń.

WIĘCEJ NA FB SZPITALA

Rozmowa**Hasło: szpitalna spółka dla wielu brzmiało tajemniczo**

- Jestem szczęśliwym przewodniczącym rady nadzorczej spółki, ponieważ mogę powiedzieć, że większość planów udało się zrealizować - mówi Wojciech Szafranski. Dyrektor szpitala w Pile, a wcześniej m.in. ceniony prezes szpitala Rydygiera w Krakowie, od momentu powołania szpitalnej spółki w Gorzowie, stoi na czele rady nadzorczej.

8 lat temu szpital został przekształcony w spółkę, co miało być lekarstwem na ogromne długi. Dziś już wiemy, że kuracja zadziałała, ale wtedy mało kto był optymistą. Już sam termin: spółka budził grozę.

Tak, hasło: spółka prawa handlowego dla wielu brzmiało tajemniczo. Tymczasem to twór, który funkcjonuje od dawna. To forma prawna, która pozwala podejmować racjonalne decyzje. Jednocześnie na zarządzie spółki spoczywa ogromna odpowiedzialność za jej funkcjonowanie, za wyniki finansowe, które oczywiście przekładają się na lepszą organizację pracy szpitala.



Fot. Aleksandra Szymańska

Tyle teoria, a praktyka? Jak pan ocenia 8 lat spółki, w tym 5 lat obecnego zarządu?

Jestem szczęśliwym przewodniczącym rady nadzorczej spółki, ponieważ mogę powiedzieć, że

większość planów udało się zrealizować. To oczywiście zasługa wszystkich pracowników, którzy starają się, żeby szpital wyglądał coraz lepiej. Jednocześnie trzeba pogratulować właścicielowi, czyli pani marszałek (województwa Elżbiecie Annie Polak - dop. red.), która zawsze wykazywała największe zrozumienie dla potrzeb szpitala i starała się znaleźć pieniądze na realizację pomysłów.

Rozmawiamy na korytarzu Ośrodka Radioterapii. Po drodze minęliśmy nowo wybudowany Pododdział Diennej Chemioterapii i pawilon OIOM-u z Kliniką Hematologii. 8 lat temu mogliśmy tylko o nich marzyć. Przed jakimi wyzwaniem stał szpital?

Przed ogromnymi. Trzeba było doprowadzić do takiego stanu, który pozwoliłby kompleksowo leczyć pacjentów. Po analizie potencjału szpitala zostały podjęte decyzje, żeby rozwinąć kompleksową opiekę nad pacjentami onkologicznymi, m.in. budując Ośrodek Radioterapii, rozwijając chemioterapię czy hematologię. Każdy z tych elementów był potrzebny do świadczenia usług medycznych w pełnym zakresie.

A jakie są najważniejsze zadania na kolejne lata?

Przede wszystkim trzeba rozwinąć i doprowadzić do pełnej wydajności robota da Vinci. To bardzo ważne! Poza tym szpital musi utrzymać poziom i jednocześnie podnosić efektywność leczenia.

»» Od pacjentów

»» Joanna i mały Aleksy: 17 sierpnia w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim urodziłam synka. Chciałam złożyć serdeczne podziękowania dla wszystkich osób, które w tym ważnym dla mnie czasie opiekowały się mną. Jestem ogromnie wdzięczna kierownikowi oddziału doktorowi Krzysztofowi Kaczmarkowi za zaangażowanie, pomoc i cierpliwość. Jego zastępcy, doktorowi

Jerzemu Homie - za empatię i wycucie. Położnym: pani Joli Garbuś i pani Eli Pawłowskiej - za stworzenie przyjaznej atmosfery, opiekę i wspieranie mnie podczas porodu. Ich zaangażowanie i profesjonalizm sprawił, że czułam się podczas pobytu w szpitalu bezpiecznie. Każdy powinien mieć takie podejście do swojej pracy. Cieszę się, że trafiłam na tak wspaniałe osoby. Kobi-

tom, które mają wątpliwości, polecam szpital w Gorzowie jako placówkę przyjazną przyszłym mamom.

»» Joanna: Personel medyczny OIOM-u na najwyższym poziomie. Panie pielęgniarki przesympatyczne, lekarze cierpliwie tłumaczą, wyjaśniają. Fachowa pomoc i opieka, a teraz jeszcze nowoczesny oddział (komentarz z Facebooka do informacji o rocznicy rozpoczęcia budowy bloku medycznego m.in. dla OIOM-u. W no-

wym skrzydle pacjenci są przyjmowani od maja - dop. red.)

»» Gosia: Chciałabym usłyszeć opinię kardiologa na temat bramek i ludzi ze stymulatorami serca (komentarz z fb dotyczący automatycznych bramek, zamontowanych w holu szpitala - dop. red.).

Od redakcji: Urządzenia mają wszelkie atesty. To systemy stosowane m.in. na lotniskach. Są w pełni bezpieczne dla pacjentów.

DEKERTA 1**Wydawca:**

Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. Sp. z o.o. ul. Dekerta 1 tel. 95 733 12 00/93 733 12 22 sekretariat@szpital.gorzow.pl

Kontakt do redakcji:

tel. 95 782 72 12 redakcja@szpital.gorzow.pl

Skład i layout:

Marcin Klimczak www.starparts.pl biuro@starparts.pl



Zdjęcia: Aleksandra Szymańska

Od lewej: Joanna Pawlaczyk, Małgorzata Milanowska i Anna Skarpańska sprawdzają rozmieszczenie cewki przed pierwszym badaniem. Sprzęt kosztował 100 tys. zł



Rezonans piersi to badanie z kontrastem. Za jego podanie podczas pierwszych badań w szpitalu odpowiadała pielęgniarka Katarzyna Lisiecka

Sprzęt do walki z rakiem

Szpital kupił specjalną cewkę do rezonansu magnetycznego. Pozwala ona na badanie, które wykrywa nawet najmniejsze zmiany nowotworowe. Rezonans piersi miało już kilka naszych pacjentek.

Pierwsze badania obserwowała niemal cała załoga Pracowni Rezonansu Magnetycznego nr 2 w Ośrodku Radioterapii. Na początku technik elektrodologii Anna Skarpańska zainstalowała cewkę. To kilka elementów które - rozmieszczone na stole diagnostycznym rezonansu - umożliwiają właściwe ułożenie pacjentki do badania. Kobieta leży na brzuchu, głową w stronę wylotu tunelu rezonansu. - Właściwe ułożenie pacjentki to już połowa sukcesu badania - mówiła Alicja Pazoła z pracowni rezonansu.

Na badania we wtorek

Pierwsze badanie trwało niemal 50 minut, przy czym samo „skanowanie” ciała pacjentki zajęło około pół godziny. - Pod koniec podajemy kontrast, stąd obecność pielęgniarki i lekarza radiologa, który musi czuwać na przebie-

- Przynajmniej raz w roku kobiety powinny poddać się badaniu ginekologicznemu, zrobić USG piersi, cytologię, o ile wynik poprzedniego badania tego wymaga. Jeśli był dobry, cytologię można robić raz na trzy lata - mówi lekarz Krzysztof Kaczmarek

giem badania - wyjaśniały panie, nie spuszczając wzroku z monitorów. Te same emocje towarzyszyły kolejnym badaniom, przeprowadzonym w pracowni. - Planujemy, że rezonanse piersi będziemy robili w każdy wtorek - usłyszeliśmy od techników elektrodologii z pracowni.

Rezonans piersi umożliwia pogłębioną diagnostykę nowotworową. Zwykle lekarz kieruje na to badanie, gdy mammografia i USG nie dają pełnego obrazu. Rezonans sprawdza się też u kobiet przed 45. rokiem życia (gdy ewentualne zmiany trudno wychwycić), a także tych, które ze względu na mały rozmiar biustu nie mogą mieć mammografii.

- Największą zaletą rezonansu jest czułość i dokładność badania. Czułość urządzenia jest dużo większa niż przy mammografii, bo wynosi aż 97 proc., a po podaniu kontrastu wzrasta nawet do 99 proc. - mówi Krzysztof Kaczmarek, kierownik naszego Oddziału Położniczo-Ginekologicznego z Pododdziałem Ginekologii Onkologicznej oraz Diagnostyki i Leczenia Niepłodności.

Do ginekologa bez skierowania

Na rezonans piersi pacjentki mogą być kierowane przez specjalistów z poradni onkologicznej czy chirurgii onkologicznej. Skierowanie może też wystawić specjalista z poradni ginekologicznej. Tę ostatnią pacjentki powinny odwiedzać regularnie.

- Przynajmniej raz w roku kobiety powinny poddać się badaniu ginekologicznemu, zrobić USG piersi, cytologię, o ile wynik poprzedniego badania tego wymaga. Jeśli był dobry, cytologię można robić raz na trzy lata - mówi lek. Krzysztof Kaczmarek.

Dostęp do ginekologa jest o tyle łatwiejszy, że pacjentki nie potrzebują

ZAPISZ SIĘ DO PORADNI

■ Wojewódzka Poradnia Ginekologiczno-Położnicza i Patologii Sutka (ul. Dekerta 1, budynek główny szpitala, parter), przyjmuje w poniedziałki, 8.30-14.30, środy i piątki, 10.00-14.00.

■ Rejestracja: 95 782 77 77, rejestracja@szpital.gorzow.pl, osobiście w dowolnym punkcie rejestracyjnym szpitala.

■ Poradnia realizuje m.in. program badań prenatalnych dla kobiet w ciąży. Szczegóły na szpital.gorzow.pl, zakładka: poradnie (w zespole szpitalnym przy ul. Dekerta).



Nad pacjentkami czuwała także lekarz radiolog Anna Ungier z Zakładu Medycyny Nuklearnej. Lekarz m.in. ustala dawkę kontrastu



Alicja Pazoła (z lewej) i Marta Buczkowska z Pracowni Rezonansu nr 2 też przyglądały się badaniu z zastosowaniem cewki



Na rezonans piersi pacjentki kierują lekarze z poradni chirurgii onkologicznej, poradni onkologicznej i ginekologicznej

Dzwonisz na 95 782 77 77 i zaraz rejestrujesz Tak działa call center. Średni czas oczekiwania

Zapamiętajcie numer: 95 782 77 77 i zapomnijcie, że jeszcze niedawno nie można było dodzwonić się do szpitalnej rejestracji. Teraz naszych pacjentów obsługuje nowoczesne call center

Średni czas oczekiwania na połączenie? Około 45 sekund. To efekt uruchomienia z początkiem września szpitalnego call center. Wystarczy wybrać numer 95 782 77 77, żeby zarejestrować się niemal do wszystkich szpitalnych poradni lub uzyskać informacje, np. o zasadach przyjęć.

Przede wszystkim jednak call center rozwiązało problem z dodzwonieniem się do szpitalnej rejestracji, na który pacjenci skarżyli się od dawna. - Sprawdziłam, przekonałam się, że można szybko się dodzwonić - napisała pani Halina na szpitalnym Facebooku. Pani Joanna dodała, że call center ma bardzo miłą i profesjonalną obsługę.

Już pierwsze dni funkcjonowania nowoczesnej centrali pokazały, że zdaje ona egzamin. Od 3 do 16 września na numer 95 782 77 77 zostało wykonanych 2566 połączeń (tylko około 5 proc. nie doszło do skutku, bo np. pacjenci rezygnowali w trakcie). Średni

czas oczekiwania na linii wyniósł 45 sekund.

- Nowy system obsługi jest zintegrowany z naszym systemem szpitalnym, wykorzystywanym do prowadzenia dokumentacji medycznej pacjentów - wyjaśnia Barbara Kasperska, kierownik ds. funkcjonowania poradni, rejestracji i pracowni szpitalnych.

- Dzięki temu rozwiązaniu każda osoba dzwoniąca na numer rejestracji do poradni - jeśli tylko mamy w naszej bazie jej numer telefonu - jest wstępnie zidentyfikowana. Nie musimy już pytać o wiele danych, potwierdzamy tylko czy rozmawiamy z osobą, której dane pojawiły się na ekranie monitora rejestratorki. To znacznie skróciło czas potrzebny na ustalenie potrzeb pacjenta - mówi Barbara Kasperska.

Call center, które pozwala szybko zarejestrować się do szpitalnych poradni, to kolejny sposób na to, żeby pacjenci nie musieli stać przed okienkiem rejestracji albo przyjeżdżać do szpitala tylko po to, żeby zarejestrować się na wizytę u specjalisty. Za uruchomieniem centrali poszły inne zmiany w organizacji pracy szpitala (czytaj obok).



Call center i koniec kłopotów z połączeniem

W call center pracują (na zdjęciu od lewej): Magdalena Klujszo, Katarzyna Paszkowska, Dorota Stopyra i Joanna Gontarczyk (ich zdjęcie także na 1 str.). Każda z pań codziennie odbiera co najmniej kilkadziesiąt połączeń, wykonywanych na jeden numer: 95 782 77 77.

- Nie wszyscy dzwonią, żeby się zarejestrować. Często potrzebują informacji - mówi pani Joanna, która w rejestracji pracuje od 36 lat. Nic dziwnego, że pacjenci poznają ją po głosie. - Często słyszę od nich, że pamiętają, jak pracowałam w rejestracji głównej - mówi doświadczona rejestratorka. Doświadczenie w tej pracy przydaje się ogromnie. - Jesteśmy trochę psychologami - mówią panie. Po głosie, po intonacji, rozpoznają, że np. telefonujący jest zdenerwowany. Starają się wtedy tak poprowadzić rozmowę, żeby nie miał powodu do narzekań. - Musimy być spokojne, rzeczowe - tłumaczy Dorota Stopyra.

Call center pracuje w dni powszednie od 7.00 do 14.30 i zajmuje się też rejestracją mailową do poradni czy na badania obrazowe (czytaj obok).

NOWY NUMER TELEFONU DO REJESTRACJI



95 782 77 77
Call Center

Rejestracja do poradni radioterapii 95 7331 268

Bez zmian pozostają numery rejestracji do poradni o profilu psychiatrycznym



Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim



Idź się do poradni specjalistycznej. Czas na połączenie to 45 sekund



Rejestracja główna w nowym miejscu

W holu szpitala nie ma już punktu rejestracji do poradni! Najbliższe „okienka” są w parterowym budynku dokładnie naprzeciwko wejścia głównego do szpitala (trzeba przejść przez jezdnię). Tu też mieści się poczekalnia główna.

Rejestracja z poczekalnią pracują w dni powszednie od 7.30 do 15.00, w środy aż do 18.00 (w „okienku” zastaniecie m.in. Wiesławę Dziełak - na zdjęciu). Jeśli przyszliśmy tu, żeby zarejestrować się do poradni, pobieramy w kolejkomacie bilet do rejestracji i gdy nasz numer zostanie wywołany, podchodzimy do okienka (przygotujcie PESEL, skierowanie lub jego numer).

Gdy już mamy termin do poradni mieszczącej się w głównym budynku szpitala, też zgłaszamy się do poczekalni głównej. Na 15 minut przed wyznaczoną wizytą pobieramy numer do poradni i czekamy na wezwanie do budynku głównego.

Te zasady nie obowiązują osób niepełnosprawnych i rodziców z małymi dziećmi (w wózkach). Mogą oni korzystać z wejścia głównego (żeby po 15.00 przez szpital przejść do Ośrodka Radioterapii) lub kierować się bezpośrednio do Ośrodka Radioterapii.



Przyjdź do ośrodka albo napisz mail

Adriana Wierzchowiecka (na pierwszym planie) i Agata Czaja pracują w rejestracji Ośrodka Radioterapii. To jeden z naszych trzech punktów rejestracji: poza poczekalnią główną (czytaj obok) i rejestracją przy ul. Walczaka 42. W każdym z okienek można zapisać się do wybranej poradni, bez względu na jej lokalizację.

Jeśli mamy wizytę w którejś z poradni mieszczących się w Ośrodku Radioterapii, nie korzystamy z poczekalni głównej, tylko kierujemy się bezpośrednio do ośrodka (jest na tyłach szpitala przy ul. Dekerta 1). Do budynku można też przejść szpitalnym korytarzem, ale tylko po 15.00 (wyjątki robimy dla osób, które np. z trudem się poruszają).

Rejestracja w radioterapii jest czynna w dni powszednie od 7.30 do 15.00, jednak zachęcamy do korzystania z call center lub maila. Piszemy na: rejestracja@szpital.gorzow.pl (żeby zarejestrować się do poradni) lub radiologia@szpital.gorzow.pl (gdy mamy skierowanie na badania obrazowe). Można też rejestrować się przez szpitalne konto pacjenta (szczegóły na www.szpital.gorzow.pl, zakładka: e-Rejestracja).

Długie lata pracy w szpitalu

>> 40-lecie pracy świętują: Krzysztof Chojnacki, ratownik medyczny; Alina Dauksza, starsza pielęgniarka; Artur Lewy, konserwator urządzeń elektrycznych; Zbigniew Młodziński, brygadzysta zespołu warsztatów; Danuta Szucka-Adamkiewicz, starsza pielęgniarka; Małgorzata Zmysłony, specjalista; Bożena Chrzanoska, pielęgniarka koordynująca; Małgorzata Ciszak, specjalista; Bernadeta Małeczka, pomoc szpitalna; Mariola Piasecka, pielęgniarka koordynująca; Katarzyna Sternik, pomoc szpitalna; Maria Ziemia, specjalistka pielęgniarka.

>> 35-lecie: Maria Bogusławska, starsza pielęgniarka; Barbara Bryłka, mgr pielęgniarstwa, specjalistka; Iwona Cichoń, pomoc szpitalna; Beata Gałgan, specjalistka pielęgniarka; Jadwiga Nawrocka, specjalistka pielęgniarka; Jarosław Ostrowski, sanitariusz szpitalny; Katarzyna Przygocka, starsza pielęgniarka; Bożena Pulkowska, starsza pielęgniarka; Ewa Raczkowska, starsza pielęgniarka; Maria Słomczyńska, młodszy asystent w dziale sanitarno - epidemiologicznym; Irena Smogór, starsza pielęgniarka; Mariena Stelmaszak, st. technik fizjoterapii; Zofia Bogórska, starsza pielęgniarka; Iwona Cidyło, starszy technik farmacji; Grażyna Czerkas, specjalistka pielęgniarka; Elżbieta Herszel, starsza pielęgniarka; Anna Jankowska, starsza pielęgniarka; Sławomira Matuszak-Gutowska, młodszy asystent; Jannina Matuszyk, pielęgniarka specjalistka; Anna Oberszt, opiekun; Marzanna Serwaczyńska, starszy technik analityki medycznej; Elżbieta Stando, specjalistka pielęgniarka; Anna Surmiak, starsza pielęgniarka; Joanna Szymańska, starszy technik analityki medycznej; Grażyna Tracz, starsza pielęgniarka; Elżbieta Weryszko, młodszy asystent, pielęgniarka; Barbara Wojda, pomoc szpitalna; Monika Żyt-kiewicz, specjalistka pielęgniarka.

>> 30-lecie: Małgorzata Caruk, starsza pielęgniarka; Emilia Graba, starsza pielęgniarka; Anna Komisarek, starsza pielęgniarka; Franciszek Kowalski, starszy ratownik medyczny; Wioletta Kupsik, starszy technik elektroradiologii; Sylwia Piniowska, starsza pielęgniarka.

>> 25-lecie: Katarzyna Hynek, starsza sekretarka medyczna; Małgorzata Mamrak, starszy asystent; Jolanta Krych, starsza pielęgniarka; Anna Kupiec, położna; Julita Palen-Szoppe, specjalistka pielęgniarka; Dorota Serżysko, starsza pielęgniarka; Marzena Słocka, starsza pielęgniarka; Wioletta Stawicka, młodszy asystent, pielęgniarka; Magdalena Tymek, młodszy asystent, pielęgniarka.

>> 20-lecie: Agata Kmita, starszy technik fizjoterapii. Jubileusze przypadające od 1 sierpnia do 30 września

100 pacjentów
oceniło szpital

56 proc. pacjentów wystawiło nam ocenę bardzo dobrą. 30 proc. dobrą. Co chwalili, a na co się skarżyli?

Badanie prowadziliśmy w sierpniu i wrześniu. Pytaliśmy pacjentów 12 oddziałów, m.in. kardiologicznego, urologicznego, ortopedycznego, stacji dializ.

Za mało rozmów

Pacjenci w skali od 1 do 5 mieli ocenić lekarzy, personel pielęgniarski, salowe i salowych oraz szpital. Pytaliśmy m.in., czy nasz zespół jest uprzejmy, jak podchodzi do pacjenta, jaka jest jakość usług medycznych. Daliśmy też możliwość podzielenia się uwagami w pytaniach otwartych.

56 proc. pacjentów oceniło szpital bardzo dobrze, a 30 proc. dobrze. Najbardziej krytyczne głosy nie dotyczyły usług medycznych. Jeden z pacjentów ocenił szpital na 2 za jakość pracy POZ (nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej). Drugą 2 dostaliśmy z powodu trudności z dodzwonieniem się do rejestracji (ten problem rozwiązuje call center, czytaj na str. 4-5). Jeden z pacjentów ocenił nas na 1 za wielogodzinne oczekiwanie na pomoc w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Zdecydowana większość uwag dotyczyła komunikacji: pacjent - lekarz. 25 proc. ankietowanych miało zastrzeżenia do sposobu przekazywania informacji albo skarżyło się na brak rozmowy o stanie zdrowia.

Sprawny oddział

Z ankiet wyłoniła się charakterystyka wielu oddziałów. Kardiologia to „świetnie działający mechanizm” (opinia jednej z osób). Oddział chirurgii ogólnej był chwalony za uprzejme podejście do pacjenta. Najwięcej pozytywnych ocen zebrała hematologia, w tym pododdział dziennej chemioterapii.

WIĘCEJ NA SZPITAL.GORZOW.PL

„Luneta” w rękach chirurgów

Chirurdzy endoskopiści przeprowadzili pierwsze zabiegi z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Chodzi o cholangiopankreatoskop. Warto zapamiętać tę skomplikowaną nazwę.

Cholangiopankreatoskop SpyGlass (z angielskiego: luneta) w rękach Marka Buszkiewicza, doświadczonego chirurga endoskopisty, pozwolił laserowo rozkruszyć i usunąć u pacjentów złoże, potocznie zwane kamieniami żółciowymi. Dzięki urządzeniu można było też dokładnie zdiagnozować pacjentkę, u której podejrzewano zmiany o charakterze nowotworowym w drogach żółciowych wewnątrzwartrobowych. Wyjątkowo trudne do rozpoznania tradycyjnymi metodami. SpyGlass pozwolił ustalić ponad wszelką wątpliwość: to nie rak!

Tylko kilka szpitali ma taki sprzęt

- Cholangiopankreatoskop SpyGlass to urządzenie, które stosuje się głównie w diagnostyce zwężeń dróg żółciowych i



Chirurg endoskopista Marek Buszkiewicz (pierwszy z prawej) pracował pod kierunkiem dra n. med. Andrzeja Baniukiewicza (stoi obok naszego lekarza)

trzustkowych o nieokreślonym charakterze. Jest też bardzo przydatny w leczeniu dużych złożeń w drógach żółciowych i przewodu Wirsunga, których nie da się usunąć innymi metodami - wyjaśnia lekarz Marek Buszkiewicz.

Gorzowski specjalista szkolił się i wykonał pierwsze zabiegi pod kierunkiem dra n. med. Andrzeja Baniukiewicza z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Dla pewnej grupy pacjentów użycie SpyGlass jest jedynym rozwiązaniem.

Stosowanie urządzenia jest też mniej obciążające i powoduje mniej powikłań

- Podczas zabiegu, poprzez kanał biopsyjny wprowadza się do dróg żółciowych cieniutki jednorazowy endoskop - wyjaśnia Marek Buszkiewicz. - Ma on na końcu źródło

światła, kamerę i kanał biopsyjny. Możemy dokładnie obejrzeć każdy centymetr dróg żółciowych i podjąć działanie. Przy wykonywanych zabiegach do rozkruszania złożeń użyliśmy też lasera holmowego. Wszystko przebiegło bez najmniejszych komplikacji. Pacjenci czują się dobrze, wkrótce będą mogli opuścić szpital - mówił nam specjalista tuż po zabiegach.

Dla wielu pacjentów to jedyny ratunek

Cholangiopankreatoskopia z użyciem systemu SpyGlass to w Polsce nowość, a nasz szpital jest jedną z nielicznych placówek w kraju, która ma takie urządzenie na własność.

Jak wyjaśniają specjaliści, unikalna konstrukcja SpyGlass Discover umożliwia zagięcie końcówki roboczej o 180 stopni, dzięki czemu jest możliwe dotarcie niemal do wszystkich rozgałęzień drzewa żółciowego (o średnicy min. 3 mm). Kanał roboczy średnicy 1,2 mm, pozwala na wprowadzenie do dróg żółciowych kleszczy biopsyjnych lub lasera. Dodatkowo umożliwia przeprowadzenie zabiegu pod bezpośrednią kontrolą wzroku, a nie tylko obrazu RTG.

Dla pewnej grupy pacjentów - szczególnie tych, u których warunki anatomiczne uniemożliwiają przeprowadzenie klasycznej operacji - użycie SpyGlass jest jedynym rozwiązaniem. Urządzenie ma też inne zalety: stosowanie go jest mniej obciążające dla chorego i powoduje mniej powikłań.

Dzielny sześciolatek na badaniu PET/CT

Specjaliści z naszego Zakładu Medycyny Nuklearnej po raz pierwszy wykonali badanie PET/CT u dziecka. Mały Jacek przyjechał na nie aż ze Szczecina.

Kilka miesięcy temu lekarze zdiagnozowali u chłopca chłoniaka. Pozytonowa tomografia emisyjna PET/CT była niezbędna, żeby Jacek mógł rozpocząć leczenie.

- Przeprowadzenie badania wymagało wyjątkowych kompetencji interpersonalnych od każdego członka zespołu. Mimo początkowego oporu i strachu chłopca ostatecznie udało się go ułożyć na stole diagnostycznym i skutecz-



- Na badanie PET/CT pacjenci przyjeżdżają do nas z całej Polski - mówi Patrycja Komisarek, technik elektoradiologii

nie wykonać badanie - mówi dr n. med. Piotr Zorga, kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej.

Chłopca poddano standardowemu badaniu PET/CT. Wyjątkowo jednak w pomieszczeniu ze

sprzętem pacjent miał towarzystwo. - Sytuacja wymagała podjęcia działań niestandardowych. Mama chłopca została zabezpieczona przez naszego inspektora ochrony radiologicznej specjalnym fartu-

chem chroniącym przed promieniowaniem i przez cały czas była z synkiem - mówi dr Zorga.

Badanie trwało kilka minut. Tego samego dnia rodzice dostali wynik na płycie CD oraz opis. - Na szczęście choroba została rozpoznana dość wcześnie. Jesteśmy optymistami. Cały zespół trzyma kciuki za chłopca - mówi dr Zorga.

Mama sześciolatka Katarzyna Jezierska-Leśnik wyjaśniła, że od wyniku badania zależało, kiedy Jacek będzie mógł podjąć terapię. Termin i rodzaj leczenia zostały już ustalone.

Szpitalny Zakład Medycyny Nuklearnej (w wysokim czerwonym pawilonie przy

ul. Dekerta 1; pierwsze piętro) miesięcznie wykonuje 150-170 badań PET/CT. - Pacjenci przyjeżdżają z całej Polski - mówi Patrycja Komisarek, technik elektoradiologii.

Każde z badań wymaga pracy zespołowej: radiofarmaceuty, jednej lub dwóch pielęgniarek, jednego lub dwóch techników elektoradiologii i oczywiście lekarza radiologa. PET/CT jest w stanie „wytropić” choćby najmniejsze ogniska nowotworowe w organizmie. Badanie jest refundowane przez NFZ, ale można je też zrobić komercyjnie (cennik jest na stronie szpitala). W obu przypadkach trzeba mieć skierowanie.



Nie bójcie się urologa!



Zdjęcia: Małgorzata Kocik

Od lewej: dr n.med. Andrzej Machnicki, lek. Adam Guźniczak, lek. Remigiusz Stamirowski, lek. Marcin Gałęski, pielęgniarska oddziałowa Beata Kwiecińska, kierownik oddziału dr n.med. Piotr Petrasz, lek. Dominika Gajewska i lek. Paweł Szponar

Urolodzy powtarzają jak mantrę, że badania profilaktyczne są proste, szybkie i bezbolesne. - Wykonywane regularnie mogą uratować życie - podkreśla kierownik oddziału dr n. med. Piotr Petrasz.

Oddział Urologii i Onkologii Urologicznej przede wszystkim zajmuje się leczeniem nowotworów układu moczowego. - Rak prostaty, pęcherza, jądra, prącia czy nerek to główne zajęcia naszych lekarzy - mówi dr Piotr Petrasz.

Inne zabiegi dotyczą kamicy nerkowej lub łagodnego rozrostu stercza. Pacjenci mogą też liczyć na pomoc przy zaburzeniach seksualnych. - Walczymy o zdrowie naszych pacjentów, ale również o poprawę jakości ich życia. Dla nas nie ma tematów tabu - podkreśla zastępca kierownika oddziału lekarz Marcin Gałęski.

Bez oddziałowej ani rusz

Zanim jednak pacjent trafi do urologów, może spodziewać się telefonu od pielęgniarki oddziałowej Beaty Kwiecińskiej (12 lat na urologii).

Pani Beata - razem z sekretarkami medycznymi Sylwią Szmulewicz i Alicją Winkowską - dzwoni do każdego, kto ma zostać przyjęty na oddział: przypomina termin, tłumaczy, na czym będzie polegał zabieg oraz jakie rzeczy i dokumenty trzeba mieć przy sobie.

Oddziałowa koordynuje też pracę pielęgniarek, a czasem i lekarzy. Przypomina, jaki jest harmonogram zajęć lub ile czasu zostało do kolejnego zabiegu. - Beata jest niezastąpiona. Bez niej nie jeden plan dnia ległby w gruzach - mówi dr Petrasz. Beata Kwiecińska zapytana, co najbardziej lubi w swojej pracy, szybko odpowiada, że ludzi.

- Tu zawsze była świetna, rodzinna atmosfera. Miałymy idealne warunki do tego, by się uczyć, rozwijać i miło spędzać czas w swoim towarzystwie. Nie wyobrażam sobie pracy na innym oddziale - podkreśla pielęgniarka Andżelika Dudek (na urologii od 29 lat, doskonale pamięta początki oddziału).

Bezpieczny facet

Urolodzy mają pełne ręce roboty. Nic dziwnego, stale



Dr n. med. Piotr Petrasz: - Jeśli jesteś mężczyzną po 45. roku życia, raz w roku wykonaj badania i spotkaj się z urologiem. To nic strasznego

rośnie choćby liczba pacjentów zmagających się z rakiem prostaty. To efekt starzenia się społeczeństwa: im mężczyzna starszy, tym większe prawdopodobieństwo zachorowania na raka prostaty. - Należy bać się tych chorób, które przez długi czas nie dają żadnych objawów - przestrzega dr Petrasz. - Dlatego jeśli jesteś mężczyzną po 45. roku życia, raz w roku wykonaj badania i spotkaj się z urologiem. To nic strasznego, a dzięki badaniu my, mężczyźni, możemy czuć się pewnie i bezpiecznie - podkreśla kierownik oddziału.

Robot w drużynie

17 maja w naszym szpitalu odbyła się pierwsza operacja z użyciem robota chirurgicznego da Vinci. Przeprowadzili ją właśnie urolodzy, którzy jako pierwsi zdobyli certyfikat z obsługi nowoczesnego sprzętu.

Zabieg prostatektomii radykalnej u 63-letniego pacjenta wykonał kierownik oddziału dr Piotr Petrasz. Asystował mu lek. Marcin Gałęski, a towarzyszyły m.in. pielęgniarki instrumentariuszki: Katarzyna Kowalska i Krystyna Maj-

Helicka. - Robot nie jest w stanie sam wykonać operacji. Jego pracę stale koordynuje kilka osób - podkreśla dr Piotr Petrasz. - Każdy kto uczestniczy w operacji, jest tak samo ważny. Jestem dumny, że udało nam się stworzyć tak sprawnie działającą drużynę - dodaje dr Petrasz.

Sprzęt kusi lekarzy

Praca na oddziale zaopatrzonym w nowoczesny sprzęt kusi młodych lekarzy. - Bardzo lubię wykonywać zabieg RIRS. To miniinwazyjna metoda leczenia głównie kamicy nerkowej za pomocą giętkiego aparatu optycznego - mówi lek. Remigiusz Stamirowski (młode pokolenie razem z Dominiką Gajewską i Pawłem Szponarem).

- Możemy sprawnie leczyć pacjentów, minimalizując skutki niepożądane. Nasi podopieczni krótko po zabiegu mogą wrócić do domu - podsumowuje Remigiusz Stamirowski. - Urologia jest dziś najbardziej usprzętowaną specjalizacją. Jedyną specjalizacją, w której każdą operację można wykonać w technice małoinwazyjnej - podkreśla dr Petrasz.

WARTO WIEDZIEĆ

Kiedy do urologa

- Każdy mężczyzna po 45. roku życia powinien raz w roku umawiać się na wizytę urologiczną
- W przypadku obciążenia rodzinnego badania należy rozpocząć już od 40. roku życia
- Przebadać trzeba się też, kiedy wystąpi krwimocz, zauważymy jakąkolwiek zmianę w sposobie oddawania moczu, przy problemach z erekcją

Jak przygotować się do wizyty

- Przed spotkaniem z urologiem należy wykonać badanie PSA, badanie moczu i zgłosić się do gabinetu z wypełnionym pęcherzem. Dzięki temu mamy pewność, że podczas jednej wizyty zostanie wykonana kompleksowa procedura badania urologicznego

Przyjdź do poradni

- Ze skierowaniem od lekarza rodzinnego można zarejestrować się pod numerem call center 95 782 77 77, wysyłając mail na: rejestracja@szpital.gorzow.pl lub osobiście w szpitalu

Czy wiesz, że...

- ... 80 proc. nowotworów prostaty rozpoznawanych jest przypadkowo, bo choroba przez bardzo długi czas nie daje objawów
- ... pacjenci operowani robotem da Vinci, wychodzą ze szpitala już w drugiej dobie pooperacyjnej
- ... nasz szpital jest jedną z nielicznych placówek medycznych w kraju, która zabiegi operacyjne z użyciem robota da Vinci wykonuje w ramach kontraktu z NFZ, czyli nieodpłatnie dla pacjenta

- Dr n. med. Piotr Petrasz, kierownik oddziału: - Używamy laserów, endoskopów giętkich, laparoskopów i robota chirurgicznego da Vinci. Jesteśmy w stanie przeprowadzić każdą operację w ultranowoczesny sposób.

W NASTĘPNYM

NUMERZE NAPISZEMY

o Oddziale Ginekologicznym - Położniczym z Pododdziałem Ginekologii Onkologicznej oraz Diagnostyki i Leczenia Niepłodności



Robot da Vinci w rękach urologów. Przy konsoli w tle operator, czyli dr Piotr Petrasz. Na pierwszym planie lek. Marcin Gałęski i instrumentariuszka Krystyna Maj-Helicka



Zdjęcia: Dolnośląski Festiwal Biegowy/Materiały prywatne i szpitala



Anna Chruszcz na mecie...



... i tuż przede wyjazdem na festiwal biegowy



Od lewej: lekarz Bartosz Sawicki i pielęgniarka Monika Kolej



Grzegorz Miłota biega od zawsze i zawsze będzie biegał

Rozbiegany szpital

Na co dzień pochłonięci szpitalnymi sprawami i obowiązkami. Po godzinach biegają w maratonach i ultramaratonach.

- Jestem biegającym dowodem na to, że dzięki uprawianiu sportu można wyjść na prostą - mówi Grzegorz Miłota. Na początku września pracownik szpitalnej kuchni wziął udział w „Biegu dookoła Województwa Lubuskiego. Ludzie z Pasją”. Uczestnicy przez pięć dni pokonali około 600 km. To nie był pierwszy i jedyny wyczyn Grzegorza, który biega od zawsze. 27 lat temu pobiegł na Monte Cassino.

Gdy Grzegorz biegał po Lubuskiem, Barbara Kasperska, szefowa szpitalnych poradni, sprawdzała się na ekstremalnej trasie Biegu Siedmiu Dolin. 100 km trzeba było pokonać w 17 godzin i 30 minut. Czas Basi: 16 godzin 48 minut. - Biegam od 8 lat, Na początku nie mogłam ciągiem przebiec 4 km. Teraz rocznie robię około 3 tys. - mówi. Pierwszy maraton przebiegała po roku treningów. Potem zakochała się w ultramaratonach.

Podobnie uczestnicy czerwcowego Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich w okolicach Łądku Zdroju. Szpital reprezentowało na nim aż sześcioro biegaczy. Psycholog Anna Chruszcz postawiła poprzeczkę najwyżej - dystans: 130 km, limit: 27 godzin. Biegaczce wystarczyły 23 godziny i 12 minut. Była 5. kobietą i 3. w swojej kategorii wiekowej.

110-kilometrową trasę pokonał wiceprezes szpitala Robert Surowiec. Limit: 26 godzin. Robert Surowiec był na mecie już po 19 godzinach i 44 minutach. - Biegłem jak w transie. Dopiero po czasie okazało się, jak bardzo trudny i wyczerpujący był to bieg - opisywał.

Ewelina Jakóbczyk, kontroler finansowy, i Monika Kolej, pielęgniarka instrumentariuszka, wystartowały na dystansie 68 km. - Aktywna byłam od zawsze. Bieganie jest dla mnie tak naturalne jak oddychanie. Staram się biegać 4-5 razy w tygodniu - mówi Ewelina.

Monika Kolej: - Bieganie jest dla mnie lekarstwem na stres, a każdy start działa terapeutycznie.

Bartosz Sawicki, lekarz w Zakładzie Medycyny Nuklearnej, wystartował w biegu na 45 km. Na mecie zameldował się po 5 godzinach i 26 minutach. - Bieganie „wkręciło” mnie do tego stopnia, że któregoś razu, gdy nie mogłem zrobić treningu, w nocy biegałem wokół tapczanu - mówi lekarz.

Z kolei ratownik medyczny SOR-u Robert Rajtar 33 km pokonał w 4 godziny i 50 minut. - Biegać zacząłem zaledwie 3 lata temu. Chciałem poprawić wydolność i zadbać o zdrowie. Udało się - mówi.



Ewelina Jakóbczyk, na co dzień spec od finansów



Ratownik Robert Rajtar zaczął biegać 3 lata temu



Wiceprezes Robert Surowiec na trasie Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich



Barbara Kasperska po 100 kilometrach, 16 godzinach i 48 minutach biegu



Monika Kolej w szpitalu, przed wyjazdem na festiwal biegowy



Robert Rajtar na podium po biegu na 33 km



Robert Surowiec po 19 godzinach i 44 minutach na trasie

Więcej na szpital.gorzow.pl